



ISSN 1643-6326

# INFORMATOR 27

Katechezy, homilie, refleksje, dyskusje, informacje, wspomnienia, propozycje !!!

dla moderatorów i animatorów  
Grup Modlitwy św. Ojca Pio z Pietrelcina

PAŹDZIERNIK 2004

o. Bogusław Piechuta, 32-433 Lubień, Tenczyn 312

poczta elektroniczna: [boguslaw@kapucyni.ofm.pl](mailto:boguslaw@kapucyni.ofm.pl)Wszystko znajdziesz na stronie www >>> <http://www.kapucyni.ofm.pl>

Każdy numer INFORMATORA dostępny jest w internecie w pdf i można bezproblemowo wydrukować (potrzebny darmowy Acrobat Rieder)

telefon bezpośredni i fax do o. Bogusława (018) 268 30 83  
gdy o. Bogusław pracuje poza Tenczynem: (0) 602 601 146  
Dom Rekolekcyjny (018) 268 23 63

## Jan Paweł II <= formacja => Padre Pio

Przez cały obecny rok śledzimy swoiste więzi jakie łączyły Jana Pawła II z Padre Pio z Pietrelciny

Wy jesteście nadzieją Kościoła i świata - wy jesteście moją nadzieją".

(Jan Paweł II)

Obecny miesiąc to z jednej strony spojrzenie na postawę formacyjną Jana Pawła II wobec młodzieży i działalność charytatywną wobec najbardziej potrzebujących.

\*\*\*

Jan Paweł II 18 maja 2002 roku, w dniu swoich 82 urodzin otrzymał od młodzieży zgromadzonej na Międzynarodowym Spotkaniu Młodzieży w San Giovanni Rotondo list z życzeniami. Następnego dnia w czasie audiencji przekazał młodzieży słowa pozdrowienia „Pozdrawiam także młodych zgromadzonych w San Giovanni Rotondo, którzy przygotowują się do uroczystości kanonizacyjnych Ojca Pio: Odważnie drodzy młodzi postępujcie drogą świętości”.

"Młodość - jak zaznacza Jan Paweł II - to nie tylko pewien okres życia ludzkiego, odpowiadający określonej liczbie lat, ale to jest zarazem czas dany każdemu człowiekowi i równocześnie zadany mu przez Opatrzność. W tym szuka on odpowiedzi na podstawowe pytania, jak młodziemiec z Ewangelii; szuka nie tylko sensu życia, ale szuka konkretnego projektu, wedle którego to swoje życie ma zacząć budować”.

Każdy wychowawca powinien znać ten projekt i umieć go zastosować w odniesieniu do każdego młodego człowieka, który pragnie znajdować miłość i piękno. Młody człowiek nawet jeśli ulega rzeczom złym, to w głębi serca pragnie pięknej i czystej miłości, którą może mu dać tylko Pan Bóg.

## Człowiek winien być DOMEM ULGI

Ojciec Święty Jan Paweł II nazwał Ojca Pio z Pietrelciny "żywym obrazem dobroci Ojca" oraz "hojnym szafarzem Miłosierdzia Bożego".

W oparciu o przemyślenia, których doświadczyłem w SGR w tym numerze dzielę się świadectwem zgłębiania duchowości Ojca Pio - tam na miejscu.

W związku z pytaniami o rekolekcje w drodze - pielgrzymkę do San Giovanni Rotondo proszę o sugestie i propozycje na planowany czerwcowy wyjazd - w roku 2005 - a pro-

gram rekolekcji w drodze, kiedy to zajrzemy do CARCERI, ASYŻU, Pietrelcina, San Giovanni Rotondo to formacja tematyczna, której sugestie znajdujemy w tym numerze INFORMATORA:

### „bądź domem ulgi dla bliźniego”.

Ojciec Pio był żywym obrazem dobroci Ojca, my winniśmy wpatrując się we franciszkańskie życie Ojca Pio stawać się żywym obrazem dobroci Boga ukazywanym bliźnim naszym życiem.

Codziennie nowe intencje modlitwy pod adresem internetowym:

<http://www.kapucyni.ofm.pl>

### intencje ogólne na październik 2004

**Intencja ogólna:** Aby chrześcijanie, pozostając mocni w wierze, byli gotowi do podjęcia dialogu z ludźmi należącymi do innych tradycji religijnych.

**Intencja misyjna:** Aby na kontynencie latynoamerykańskim wzrastała ilościowo i jakościowo obecność katolików w życiu wspólnoty narodowej oraz w środkach społecznego przekazu.

**Intencja GM o. Pio:** Aby dzieła podejmowane przez Grupy Modlitwy i utworzone przez nich fundacje owocowały dobrem nie tylko we własnych parafiach, ale były zasiewem dobro w okolicy.

\*\*\*

### OBIECYWAŁEM:

że w tym numerze przekażę swoje refleksje i przemyślenia z wakacyjnego wyjazdu do San Giovanni Rotondo si spotkaniu z duchowością O. Pio w nowej świątyni O. Pio.

**Niestety, tylko moje przemyślenia: BĄDŹ DOMEM ULGI dla bliźniego znalazły miejsce w tym numerze.** Będzie to w listopadowym.

### Co w numerze ?

- Homilia na październik - strona. 2
- Katecheza - październik - strona. 3
- Działalność charytatywna, konkordat i Ustawa Sejmowa - s. 4
- Ojciec Pio w Paryżu - s. 5
- Moje spotkania z Ojcem Pio - s. 5
- Czwarta tajemn. chwalebna - s. 6
- Wniebowzięcie N.M. Panny - s. 6
- Informacje z Ropicy Polskiej i Nowego Sącza - s. 7
- Parafia św. o. Pio w Zagościńcu - strona 8

## myśli do homilii na październik 2004

### ucz się być domem ulgi

**„Strzeż się, aby nie stracić z oczu Bożej obecności, co-  
kolwiek robisz. Nie podejmuj nigdy żadnej pracy i nie za-  
czynaj żadnej czynności, zanim nie wzniesiesz swego  
umysłu ku Bogu, ofiarowując Mu dzieła, jakie masz wyko-  
nać”.**

Pyszna chęć zrobienia czegoś samemu i bez Boga była,  
jest i będzie zawsze największą pokusą dla człowieka. Przy-  
należenie do Chrystusa i bycie chrześcijaninem znaczy nato-  
miast nie czynić niczego bez Boga, lecz żyć z Nim, a zatem  
nawet przez chwilę nie zapomnieć o dyskretnej, ale rzeczywi-  
stej obecności Pana w naszym codziennym życiu.

Gdyby nam się to udawało! Naszym obowiązkiem jest przy-  
najmniej mocno się o to starać. Jezus powiedział nam: Ja je-  
stem zawsze z wami!

To musi być prawda, ponieważ słowa te wypowiedział sam  
Bóg. Niestety, to my nie zawsze jesteśmy z Chrystusem, gdyż  
z własnej woli oddaliśmy się od Niego.

#### Jak żyć w obecności Boga?

Dwie osoby, które się kochają, są zawsze blisko siebie, na-  
wet jeśli fizycznie dzieli je duża odległość. Tak samo powinno  
być z Jezusem: jeśli rzeczywiście Go kochamy, nie powinni-  
śmy wykluczać Go z żadnego naszego czynu, wyboru życio-  
wego albo myśli. Każdy uczynek powinien mieć w Nim począ-  
tek i wypełnienie.

„Oczywiście - mówi Ojciec Pio - jesteśmy słabi, myślimy przy-  
ziemnie”. Nie powinniśmy się zniechęcać, jeśli nie zawsze  
udaje nam się wykonać nasze dzieła z doskonałością intencji,  
jaką mieliśmy. Uznajmy raczej naszą nicość, kiedy działamy  
bez Bożej pomocy.

**„Nie jest pokorą niepokój, który pojawia się po jakimś  
uczynku, że nie wykonaliśmy go zgodnie z czystą intencją,  
jaką mieliśmy wcześniej - mówi Ojciec Pio. - Ten niepokój jest  
raczej wyraźnym znakiem, że dusza nie uzależniła doskona-  
łości swego dzieła od Bożej pomocy, lecz nadmiernie zaufała  
we własne siły”.**

**„Bożej obecności - twierdzi Ojciec Pio - należy strzec. Nie  
wolno nazbyt zanurzać się w codzienne prace lub zajęcia”.  
Aby to było możliwe, musimy często odnawiać właściwą  
intencję, którą mieliśmy na początku, a także powtarzać  
akty strzeliste.**

**„Nigdy - ostrzega Ojciec Pio - nie należy przystępować  
do jedzenia bez modlitwy, aby pokarm, który mamy przyjąć  
dla wzmocnienia ciała, nie przyniósł szkody duchowi. Kiedy  
jestem za stołem, powinienem myśleć, że Bóg siedzi obok  
mnie i że posłużył się wieczerzą, aby ustanowić Eucharystię”.**

**„Wieczera cielesna powinna przygotować nas na Boską  
uczczę Najświętszej Eucharystii. Nie powinno się nigdy spoży-  
wać więcej pokarmu, niż potrzeba, ani mniej, niż to koniecz-  
ne. Niewiele trzeba, aby popaść w obżarstwo.**

W każdym razie **we wszystkim powinniśmy kierować się  
roztropnością**, która rządzi wszystkimi ludzkimi czynami”.

„Tak samo - mówi Zakonnik - **nigdy nie kładź się do łóżka,  
zanim nie zrobisz rachunku sumienia z przeżytego dnia i  
nie skierujesz wszystkich swoich myśli ku Bogu, przypięczę-  
towując je ofiarą i oddaniem Mu swojej osoby i wszystkich  
chrześcijan”.**

**Koniecznym jest znaleźć czas w ciągu dnia, aby się  
zatrzymać i skupić.** Dzięki temu nie będziemy się rozpra-  
szać, nie staniemy się maszynami, automatami. Czas przed  
spoczynkiem jest bardzo właściwy, aby to uczynić. W tym  
szczególnym momencie powinniśmy stanąć przed Bogiem w  
prawdzie w sposób zupełnie wyjątkowy, sam na sam z tym

słowo Ojca Pio na:

**23 października 2004**

**Niepokój** jest jednym z największych zdrajców prawdzi-  
wej cnoty i prawdziwej pobożności. Udaje, że zapala się do  
dobrego dzieła, ale nie robi tego. Prowadzi natomiast  
szybko do oziębłości i nie pozwala nam na kontynuowanie  
tego, co rozpoczęliśmy, zastawiając pułapki po to, byśmy  
się potknęli. Dlatego trzeba dobrze uważać, zwłaszcza w  
sprawie modlitwy. Aby nam się to udało, dobrze będzie  
zapamiętać sobie, że łaski i smak modlitwy nie są wodami  
tryskającymi z ziemi, lecz z nieba. Dlatego nie wystarczą  
nasze wysiłki by wytrysnęły. Oczywiście trzeba się koniecznie  
przygotowywać z największą pilnością, ale ciągle po-  
korną i spokojną; trzeba mieć serce otwarte w stronę nie-  
ba i stamtąd oczekiwać niebiańskiej rosy (AP).

Jedynym, który rzeczywiście nas przenika i zna do głębi.

Jest to jedna z najcenniejszych chwil naszego dnia i nie  
wolno jej absolutnie zaniedbywać.

„Ponadto - mówi wciąż Ojciec Pio - ofiaruj na chwałę Jego  
Boskiego Majestatu odpoczynek, który jest przed tobą, i nie  
zapominaj nigdy o Aniele Stróżu. **On jest zawsze przy tobie,  
nigdy cię nie opuszcza, choćbyś go nawet skrzywdził  
swoim postępowaniem.** O niewystłowana dobroci naszego  
Anioła Stróża! Ach, ileż to razy zmusiłem go do płaczu, bo nie  
chciałem przystać na jego wolę, która przecież jest wolą Boga!  
Niech ten wierny nasz przyjaciel uwolni nas od dalszych nie-  
wierności”.

**Jeśli zatem cały dzień należy przeżywać w obecności  
Boga, to i noc nie może być oddana na pastwę naszych  
instynktów. Również spoczynek trzeba ofiarować Bogu,  
aby Pan pouczał nas i we śnie.**

Jeżeli chodzi o Anioła Stróża, musimy wyznać, że niestety  
utraciłmy taką poufałość i zażyłość z tym, którego - jak sama  
nazwa wskazuje - Bóg zesłał na ziemię, aby nas strzegł. Oj-  
ciec Pio może naprawdę wiele powiedzieć o tym Bożym stwo-  
rzeniu, które pozwala nam żyć w obecności Boga.

Ojciec Pio radzi: „Nabierz pięknego zwyczaju, aby stale my-  
śleć o Nim. On przecież od kołyski do grobu nie pozostawia  
nas ani na moment. Prowadzi nas, strzeże jak przyjaciel, jak  
brat. Wiedz, że ten dobry Anioł modli się za ciebie, ofiaruje  
Bogu wszystkie dobre czyny, jakie spełniasz, twoje święte i  
czyste pragnienia. Błogosławione takie towarzystwo! Gdyby  
ludzie potrafili pojąć i docenić ten przeogromny dar, którego  
Bóg z miłości ku człowiekowi udzielił nam w tym niebieskim  
duchu!”.

#### Dlaczego zatem tego nie wykorzystasz?

Pamiętajmy, że Bóg postawił przed nami i obok każdego z  
nas jednego ze swoich aniołów. Zauważmy tę obecność, po-  
sługujmy się tym wiernym przyjacielem i towarzyszem, aby  
przeżywać nasze codzienne życie w prawdzie.

*W oparciu o „Serce Ojca Pio” O. Giuseppe Giacomelli,  
Edycja św. Pawła*

**5 - 6 - 7 listopada 2004 - V Kongres asystentów  
duchowych i animatorów Grup Modlitwy w Tenczynie.**

zgłoszenia:

Bracia Kapucyni

Dom Rekolekcyjny Braci Mniejszych Kapucynów

TENCZYN 444

32-433 Lubień

zgłoszenia tylko telefonicznie

telefon: 018 - 268-23-63

## Myśli do katechezy na październik 2004

**Ojciec Pio wiedział, że oprócz cierpienia fizycznego chorym doskwiera cierpienie głębsze, duchowe, którego najczęściej nikt nie leczy.**

Dostrzegał, że często w szpitalu człowiek spotyka się z obojętnością ze strony lekarzy czy pielęgniarek.

Pacjent bywa osamotniony i zagubiony, bo traktuje się go jak kogoś obcego. Ojciec Pio nie mógł pogodzić się z zimnym traktowaniem chorych, którzy często bardziej potrzebują słowa otuchy niż lekarstw.

Dlatego w sercu zakonnika powoli dojrzał plan wielkiego dzieła - budowy szpitala, który byłby dla chorego bardziej domem niż placówką medyczną.

Marzył o stworzeniu miejsca, gdzie każdy cierpiący znalazłby fachową pomoc i opiekę medyczną, ale przede wszystkim wsparcie duchowe, ludzkie ciepło, troskę i miłość.

Plan dzieła powstał w 1940 roku. Ojciec Pio nie chciał nazywać go szpitalem. Nadano mu nazwę Dom Ulgi w Cierpieniu.

### **Bądź domem ulgi w cierpieniu**

Czy uda się nam wybudować DOM ULGI W CIERPIENIU ? U nas w Polsce ?

Korzenie pragnień budowy czegoś materialnego tkwią w każdym człowieku, bo budowanie dzieła postrzeganego zmysłami jest niejednokrotnie łatwiejsze.

**Trudniejszym dziełem jest takie ukształtowanie człowieka, by ON SAM był dla bliźniego DOMEM ULGI.**

- Czy bliźni, a szczególnie najbliżsi, z czterech ścian naszego domu, znajdują w mojej obecności ukojenie serca?

- Czy ludzie o rozkołatym sercu chętnie zatrzymują się przy mojej osobie, gdy mnie spostrzegą na ulicy?

- Czy jestem powiernikiem tajemnic ludzi dotkniętych rozterkami?

- Czy zwracają się do mnie z prośbą o modlitwę do Boga w szczególnych intencjach, byśmy wspomagali najbardziej potrzebujących z ich otoczenia?

- Czy my jako Wspólnota - Grupa Modlitwy, która szczególnym pietyzmem otacza Ojca Pio z Pietrelciny, zyskujemy we wspólnocie parafialnej uznanie jako skuteczni orędownicy dobroci Boga wobec najbardziej potrzebujących?

**Takie pytania wypada dzisiaj postawić sobie!!!**

Miał on (o.Pio) wielki zmysł sprawiedliwości i miłosierdzia oraz współczucia dla cierpiących i dzięki ochotnej współpracy innych wiele dla nich zrobił. Poprzez swą miłość do Boga i braci jest on znakiem wielkiej nadziei i zachęca wszystkich, a zwłaszcza nas, kapłanów, byśmy w tym posłannictwie miłości nie pozostawiali go samego.

*Ojciec Święty Jan Paweł II o Ojcu Pio z Pietrelciny*

Przeprowadzone w ubiegłym roku na próbie 1000 osób przez firmę SMG/KRC badania na temat wolontariatu w Polsce, zleczone przez Stowarzyszenie Klon/Jawor i Centrum Wolontariatu wykazały, że **tylko 11,1 proc Polaków poświęciło w 2002 roku czas** na pracę na rzecz organizacji pozarządowej lub innej instytucji.

Dla porównania:

w Niemczech świadczy społecznie pracą 34 proc. obywateli,  
w Irlandii 33 proc.,  
w USA 56 proc.,  
w Kanadzie 27 proc.,  
w Japonii 26 proc.

Najczęściej u nas wolontariuszami są kobiety, ludzie młodzi w wieku 18 -25 lat stanowią 40 proc. wolontariuszy.

Niewielu jest w Polsce wolontariuszy emerytów, którzy dzięki temu mogliby być aktywni, dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem.

Ludzie robią to przede wszystkim z chęci pomocy innym (77 proc.), a połowa dlatego, że sprawia to im satysfakcję lub, że nie potrafią odmówić prośbie o pomoc.

**Najwięcej, bo ponad 40 proc. to praca świadczona na rzecz organizacji lub innej wspólnoty, do której się należą.**

Jest to przede wszystkim kościół, szkoły. Tylko co piąty wolontariusz podaje, że pracuje na rzecz starych i biednych, a co dziesiąty - chorych.

Ponad 1proc. badanych tylko jednorazowo świadczyło prace społeczne; 500 godzin na pracę społeczną poświęciło zaledwie 2 proc. badanych.

Na pytanie o to dlaczego tak niewielu Polaków działa społecznie na rzecz innych - 72 proc. badanych odpowiedziało, że musi się troszczyć przede wszystkim o siebie i własną rodzinę, 47 proc. stwierdziło, że nikt ich o to nie prosił, 53 proc., że po prostu nie ma czasu, blisko połowa uważa, że nie ma nic innym do ofiarowania.

Znacznie lepiej wygląda wspomaganie potrzebujących pieniędzmi lub darami. Uczynił to w minionym roku co drugi Polak.

**Najczęściej dajemy do puszek (po-**

nad 72 proc.), i zebrującym (29 proc). **Świeczki Caritasu kupiło 22 proc.**

**Darowizny 44 proc. rodaków rocznie nie przekraczają 50 zł.** Najczęściej darczyńcami są kobiety. Ale aż 71 proc. opowiada się za przekazywaniem 1 proc. swoich dochodów na organizacje pozarządowe.

Najchętniej wspomagaliby organizacje zajmujące się ochroną zdrowia, i rehabilitacją oraz dobroczynnością.

Niestety tylko 30 proc. badanych uważa, że organizacje społeczne są dobrze zorganizowane, fachowe i mają wpływ na rozwiązywanie ważnych problemów społecznych.

Niefufnie do wyników tych badań - na łamach Gazety Wyborczej" (5. XII. 2002) odniósł się rzecznik praw obywatelskich - prof. Andrzej Zoll. Skrytykował on też projekt rządowej ustawy o organizacjach pożytku społecznego.

**Wolontariat nie powinien być sposobem walki z bezrobociem - powiedział - ale realizowaniem potrzeby pomocy innym i szkołą obywatelskiego życia.**

Wolontariusz daje to, czego nie da personel zawodowy - mówi z kolei szef Centrum Wolontariatu - Dariusz Pietrowski: obecność, czas, pocieszenie.

---

**Towarzystwo Charytatywne im. Ojca Pio w Czechowicach - Dziedzicach**

przewodniczący: Florian Grzybek, tel. (032) 215 38 69

przedstawiciel w DRRK: Józef Machalica, tel. 032 21 556 55

siedziba zarządu: Czechowice-Dziedzice, ul Mickiewicza 37

opiekun: o. Andrzej Baran SI  
Towarzystwo prowadzi świetlicę środowiskową i punkt wymiany odzieży używanej.

\* \* \*

**Towarzystwo Charytatywne im. Ojca Pio w Warszawie**

Jadłodajnia wydaje 100 posiłków.

Adres: Warszawa ul. Kapucyńska 4  
Telefon: 0-22 831-31-09

## Działalność charytatywna

W związku z pytaniami niektórych Grup Modlitwy o podstawy prawne działalności charytatywnej poszczególnych osób z G.M. o.Pio czy też Grup Modlitwy - dzisiaj podaję podstawowe dokumenty stanowiące prawną podstawę działalności charytatywnej Grup Modlitwy i równocześnie zwracam się z prośbą do Grup prowadzących działalność charytatywną o przekazywanie informacji na temat takiej działalności byśmy nie musieli wyważać już otwartych drzwi, ale korzystali z doświadczenia innych.

### KONKORDAT

między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską  
28 lipca 1993 roku

#### Artykuł 21

1. Odpowiednie instytucje kościelne mają prawo prowadzenia, każda zgodnie ze swą naturą, działalności o charakterze misyjnym, charytatywnym i opiekuńczym. W tym celu mogą one tworzyć struktury organizacyjne i urządzić publiczne zbiórki.

2. Przepisy prawa polskiego o zbiórkach publicznych nie mają zastosowania do zbierania ofiar na cele religijne, kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą, naukową, oświatową i wychowawczą oraz utrzymanie duchownych i członków zakonów, jeżeli odbywają się w obrębie terenów kościelnych, kaplic oraz w miejscach i okolicznościach zwyczajowo przyjętych w danej okolicy i w sposób tradycyjnie ustalony.

USTAWA z dnia 17 maja 1989 r.

o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w  
Rzeczypospolitej Polskiej

### Rozdział 6

#### Działalność charytatywno-opiekuńcza Kościoła

##### Art. 38.

1. Osoby prawne Kościoła mają prawo prowadzenia właściwej dla każdej z nich działalności charytatywno-opiekuńczej.  
2. Dla prowadzenia działalności, o której mowa w ust. 1, władze kościelne są uprawnione również do powołania:

- 1) Caritas Polskiej - jako instytucji o zasięgu krajowym,
- 2) Caritas diecezji - dla poszczególnych diecezji.

3. Caritas Polską powołuje, nadaje jej statut i nadzoruje Konferencja Episkopatu Polski.

4. Caritas diecezji powołuje, nadaje jej statut i nadzoruje biskup diecezjalny.

5. Zakony prowadzą działalność charytatywno-opiekuńczą w zakresie określonym w ich statutach lub odpowiednich aktach wewnętrznych.

6. Działalność charytatywno-opiekuńczą mogą prowadzić organizacje katolickie w zakresie określonym w ich statutach.

##### Art. 39.

Działalność charytatywno-opiekuńcza Kościoła obejmuje w szczególności:

- 1) prowadzenie zakładów dla sierot, starców, osób upośledzonych fizycznie lub umysłowo oraz innych kategorii osób potrzebujących opieki,
- 2) prowadzenie szpitali i innych zakładów leczniczych oraz aptek,
- 3) organizowanie pomocy w zakresie ochrony macierzyństwa,
- 4) organizowanie pomocy sierotom, osobom dotkniętym klęskami żywiołowymi i epidemiami, ofiarom wojennym, znajdującym się w trudnym położeniu materialnym lub zdrowotnym rodzinom i osobom, w tym pozbawionym wolności,
- 5) prowadzenie żłobków, ochronek, burs i schronisk,
- 6) udzielanie pomocy w zapewnianiu wypoczynku dzieciom i młodzieży znajdującym się w potrzebie,

## „Módl się, ufaj i nie upadaj na duchu”

(Rozmowa z ks. Józefem Aszkietowiczem z okazji Jubileuszu 20-lecia Kapłaństwa) - z artykułu w internecie strona:

<http://www.magwil.lt/archiwum/2004/mmmw5/mmaj-8.htm>

strona główna Magazynu Wileńskiego:

<http://www.magwil.lt/index.htm>

„Tu pozwolę sobie na dygresję o tym, że **Bóg** przez całe życie mnie prowadzi. Podobnie „zapoznał” mnie z **Ojcem Pio**, świętym, od którego ciągle się czegoś uczę. Po ukończeniu seminarium czułem pewien niedosyt: że mi tej nauki Bożej nieco brakuje. Przystąpiłem do Ruchu Odnowy w Duchu Świętym, by dalej swą wiedzę pogłębiać.

**I oto wpadły mi do rąk „Listy” Ojca Pio**, czytając które „ukończyłem” jeszcze jedną uczelnię. Stale po nie sięgam i za każdym razem odkrywam coś ważnego.

W nich bardzo dostęпно jest wyłuszczone: o co tak naprawdę Chrystusowi chodzi, jakie zadania stawia przed człowiekiem i przed Kościołem. Śmiem nawet twierdzić, że moje kapłaństwo bez nauki tego świętego, danego nam na nasze czasy, byłoby bardziej „powierzchowne”.

Polecałbym z całego serca tę lekturę młodym kapłanom. Swego czasu przetłumaczyłem wraz z ks. Jakutisem jedną z książek Ojca Pio na język litewski, by udostępnić ją braciom Litwinom.

W naszym natomiast języku ojczystym, jak w żadnym chyba innym, mamy nieprzebrane mnóstwo literatury religijnej.”

7) krzewienie idei pomocy bliźnim i postaw społecznych temu sprzyjających,

8) przekazywanie za granicę pomocy ofiarom klęsk żywiołowych i osobom znajdującym się w szczególnej potrzebie.

#### Art. 40.

Środki na realizację działalności charytatywno-opiekuńczej pochodzą w szczególności z:

- 1) ofiar pieniężnych i w naturze,
- 2) spadków, zapisów i darowizn krajowych i zagranicznych,
- 3) dochodów z imprez i zbiórek publicznych,
- 4) subwencji, dotacji i ofiar pochodzących od krajowych instytucji i przedsiębiorstw państwowych, społecznych, wyznaniowych i prywatnych,
- 5) odpłatności za usługi świadczone przez kościelne instytucje charytatywno-opiekuńcze,
- 6) dochodów z działalności gospodarczej prowadzonej przez Caritas Polską i Caritas diecezji bezpośrednio lub w formie wyodrębnionych zakładów,
- 7) dochodów instytucji kościelnych.

#### Centrum Pomocy im. O.Pio w Gdyni - rok 2002

Punktualnie o 15.00 rozpoczęła się uroczysta liturgia odpustowa. Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył Ks. Kanonik Jan Baumgart proboszcz parafii p.w. Chrystusa Dobrego Pasterza w Gdyni Cisowej (na terenie tej właśnie parafii znajduje się Centrum Pomocowe im. O. Pio Caritas). **W koncelebrze uczestniczyli przedstawiciele zakonu OO. Kapucynów, którego członkiem był św. O. Pio. O. Zdzisław Duma. wygłosił Słowo Boże ukazując postać naszego patrona.** Wskazał także na fakt, że nasz Dom jest pierwszą tego rodzaju placówką w Polsce, która nosi nazwę św. O. Pio. Po Mszy świętej każdy z uczestników ucałował relikwie świętego i otrzymał pamiątkowe obrazki wraz z tekstem modlitw do O. Pio. Ks. Kapelan domu z Komunią Świętą podążył na oddział do osób leżących., których rytm poderywał co niektórych do tańca. W bardzo miłej atmosferze ucztowanie i zabawa trwały do późnego popołudnia.

## Ojciec Pio w Paryżu



Szczęść Boże !

Witam Ojca Bogusława !

Śpieszę w krótkim liściku z informacją, że oto w naszej parafii św. Genowefy w Paryżu w ostatnią niedzielę (19 września 2004) odbyła się uroczystość wprowadzenia relikwii św. Ojca Pio. Trochę zaskoczył nas tym nasz Ks. proboszcz ale to wspaniale, że dopiął wszystkiego. Podsyłam kilka zdjęć z tej naszej uroczystości. Widać na nich wikarego w procesji, przy ołtarzu z ks. proboszczem, moment procesji i ołtarz z wizerunkiem św. O. Pio oraz relikwiarz z relikwiami.

Jeszcze raz dziękujemy Ojcu za ten dar dla naszej parafii.

Po wakacjach wróciliśmy szczęśliwie i już wkroczyliśmy w rytm pracy i szkoły. Trochę pokręciłem się przy naszej płycie tzn. udało mi się dać wywiad w tygodniku Krąg w Nowej Soli oraz Fundacja Nasza Przyszłość zgłosiła się z chęcią sprze-



## Moje spotkania z O.Pio

Szczęść Boże Ojciec Bogusławie,

Na wstępie może się przedstawię, mam na imię Krzysiek (33), pochodzę ze Świdnicy (Dolny Śląsk). Chciałbym króciutko się podzielić z ojcem jaka była moja droga do poznania ojca Pio, a dzięki temu do lepszego poznania Jezusa i sensu wiary.

Otóż mam w Kielcach bardzo wierzącą rodzinę, którą często odwiedzam. Ciocia i wujek gorąco mnie zachęcali do uczestnictwa we mszy świętej właśnie w ich parafii, którą prowadzą ojcowie kapucyni.

Już wcześniej nasłuchałem się o niezwykle wartościowych kazaniach oraz niesamowitej atmosferze, którą tworzą prowadzący parafię zakonnicy. Moja ciocia - matematyczka, analizuje i rozkłada wręcz "na części pierwsze" te cenne wypowiedzi które chcą przekazywać ojcowie w swoich kazaniach. Nie trzeba było mnie jakoś specjalnie namawiać, chętnie uczestniczyłem we mszach i jak najbardziej podzielałem zdanie mojej rodziny. Wowczas dużo dowiedziałem się o ojcu Pio. Oczywiście szybko zaopatrzyłem się w stosowną literaturę, przeczytałem od deski do deski. Z uwagi, że mam dostęp do internetu szukałem również tam, informacji. Trafiłem szybko na ojca stronę.

Jest naprawdę imponująca, zarówno merytorycznie jak i technicznie. Tutaj czytam o pielgrzymkach, o życiu ojca Pio, oraz o spotkaniach modlitewnych (*może uda mi się pojechać do Tenczyna na spotkanie w październiku*). Proszę sobie wyobrazić, że "badając" życie ojca Pio poprzez literaturę, kazania itp, dużo zrozumiałem, wiele aspektów wiary ukształtowało się we mnie tak dojrzałe. W ten sposób ojcowie kapucyni stali się dla mnie tak jakoś bliżsi. W mojej okolicy najbliższą parafią jest Wrocław (*parafia św Augustyna*). Tam staram się 2 razy w miesiącu "zaglądać" na krótka modlitwę - gdy jestem przejazdem lub na mszę.

Nie będę już więcej zanudzał ojca, powiem tylko, że wczoraj tzn 19.08, będąc u swojej narzeczonej uczestniczyłem we mszy św. w Zielonce, podczas której przekazane były relikwie ojca Pio. Moja opinia: kazanie było fantastyczne, "pierwsza klasa" jak to mówi moja ciocia z Kielc. Chyba "zaraziłem" już swoją dziewczynę tematyką ojca Pio.

pozdrawiam serdecznie Ojca.

Krzysiek

daży jakieś ilości płyt w swojej księgarni wysyłkowej. To fundacja od Naszego Dziennika i Radia Maryja. Coś się dzieje a i „Niedziela” też się zwróciła z prośbą o kontakt.

(...)

Słucham nagrań na CD jakie dostaliśmy od Ojca (*zespołu Credo z Nowej Soli z 1978 roku prowadzonego przez o. Bogusława w latach 1976 - 1982. dop. o. Bogusława*) i uważam że jedno z lepszych momentów to moje solo na grzebieniu w koleldzie „Już gwiazdeczka się kolebie ...”. Poza tym przypomniałem sobie kilka zapomnianych piosenek i chce je odświeżyć!

Mam wielką prośbę do Ojca! Nasz ks. Proboszcz zdobył tylko kilka obrazków z wizerunkiem św. O.Pio na których była modlitwa ale po francusku. Jeśli istniałaby możliwość to proszę o podanie wizerunku św. O.Pio z modlitwa po polsku, takie obrazki jak widziałem w kościele w Tenczynie.. Na wakacje rozejrzemy się za książkami i innymi rzeczami a teraz tak dużo parafian prosi o wizerunki .

Sławomir Szychowiak

ps. (o. Bogusław) P. Sławomir Szychowiak (*uczeń o. Bogusława*) jest barytonem w operze w Paryżu

## Czwarta tajemnica chwalebna

### Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny

*Twoje tęsknoty będą zaspokojone.*

Słowa Ojca Pio:

„Bądź zadowolony z postępowania takiego, jakiego chce Pan Jezus. Boża łaska nigdy Cię nie opuści. Wszystko co dzieje się w Tobie i wokół Ciebie jest sprawą Pana Jezusa. Niech Boża łaska Cię prowadzi, gdzie i w jaki sposób zechce. Twoje tęsknoty będą zaspokojone”.

*(Z listu O. Pio do O. Benedykta 30.04.1921).*

Nie ma granic wdzięczności dziecka wobec własnych rodziców. Szacunek, uwielbienie, pietyzm. Prawdziwa miłość wobec rodziców nie narusza jakiegokolwiek innej zobowiązującej miłości; miłości wobec Boga, wobec własnej rodziny, wobec własnych dzieci czy własnych wnuków.

Miłość wdzięczna skłania do jej uszanowania. Matka uwielbiana przez własne dzieci jest zdolna poszerzać maksymalnie zakres wolności ich działania. Prawdziwie uwielbiana matka usuwa ze swojego życia jakąkolwiek zaborczość wobec własnych dzieci.

A jeśli jest inaczej? A jeśli matka nie dopuszcza jakiegokolwiek innej miłości własnych dzieci oprócz miłości wobec siebie - to trzeba stanowczo powiedzieć, że przestaje zasługiwać na piękną miłość. Owocem takiej postawy jest uprzedzenie najpierw, potem niechęć, a w końcu nienawiść wobec takiej matki (teściowej). Jest to początek piekła na ziemi!

Jezus, zanim zabrał do siebie - do chwały uwielbienia - swoją matkę - Maryję, oddał pod jej skrzydła wszystkie dzieci tej ziemi. „Matko oto syn Twój” - wyraził swoją wolę z drzewa krzyża. I Maryja wypełniając testament Syna objęła nas swoją miłością. I tej miłości od wieków doświadczają wszystkie pokolenia. Także i my pielgrzymujący przez ziemię.

Rozważając czwartą tajemnicę z części chwalebnej przyjmijmy postawę wdzięczności wobec naszej matki, podobną do postawy Chrystusa wobec Jego Matki Maryi.

#### Intencja ogólna:

O łaskę wdzięczności wobec Boga i ludzi, szczególnie wobec rodziców, za wszelkie dobro.

**Ojciec nasz... (10x) Zdrowaś Mario... Chwała Ojcu...**

#### Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Dogmat wiary ogłoszony w roku 1950 przez papieża Piusa XII stwierdzający, że pod koniec swojego ziemskiego życia Najświętsza Maryja Panna została z ciałem i duszą wzięta do wiecznej chwały.

Podczas gdy Chrystus własną mocą „wstąpił do nieba”, Najświętsza Maryja Panna mocą Bożą została „wzięta do nieba”.

Kościół wschodnie od V wieku obchodził koimesis (gr. „zaśnięcie”) Najświętszej Maryi Panny. „Wniebowzięcie” zajęło miejsce „Zaśnięcia”, kiedy w VII wieku przyjęte zostało to święto w Rzymie.

#### Można i tak służyć bliźnim !

W zeszłym roku "zbieraliśmy" na Dom Ulgi w Cierpieniu (*projekt związany oczywiście z duchowością Ojca Pio*).

Antonina Krzysztoń

<http://www.ruah.pl/artukul.php/bn19MTgmcD0yMw==>

**Dając swe serce, obecność i kompetencje zawodowe oraz zapewniając poszanowanie ludzkiej godności pomagamy wszystkim potrzebującym spokojnie i ufnie przeżywać wiek sędziwy.**

Ofiarowujemy im holistyczną opiekę oraz **gotowość niesienia ulgi w cierpieniu poprzez atmosferę pokoju i wzajemną życzliwość.**

<http://bip.kamienpomorski.powiat.pl/index.php?strona=47&wiecej=31>

Barbara Karpińska

#### WNEBOWZIĘCIE MARYI PANNY

Określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja, zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały Niebieskiej.

Tyle formuła dogmatu ogłoszonego przez Kościół Katolicki 1 listopada 1950 r. W kilku krótkich, rzeczowych słowach warta została cała wiara odnosząca się do Maryi.

W tym roku, w związku ze 150. rocznicą ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, rozważając tajemnicę Wniebowzięcia Matki Bożej, być może uda się wielu z nas przyrzeć oczyma wiary Jej ziemskiemu życiu. Być może z tej refleksji i nauki Magisterium Kościoła wyciągniemy dla siebie samych wnioski i wskazówki do nadania naszemu życiu odpowiedniego kierunku i przeżywania go w sposób pełniejszy, zgodny z naszym chrześcijańskim powołaniem. (...)

W Maryi, dzięki Jej całkowitemu otwarciu na Boga i Jego łaskę, najpełniej rozwinęły się wiara, nadzieja, miłość. Wpatrując się w ikonę Wniebowzięcia, warto jest zadać sobie pytanie jakie miejsce te właśnie cnoty wiary, nadziei, miłości zajmują miejsce w moim własnym życiu, tu i teraz, w całym bogactwie doświadczanych przeżyć i wydarzeń. Jakie miejsce zajmują w moim osobistym stosunku do siebie samego, do mojego ciała i duszy, do otaczających mnie ludzi, do Kościoła i do Boga. Na ile staramy się, aby dary Ducha Świętego jakie otrzymaliśmy i otrzymujemy owocowały w codziennym życiu.

Nieraz kilkakrotnie w ciągu dnia odmawiając Modlitwę Pańską, mówimy „bądź wola Twoja”. Maryja poszukująca i wypełniająca wolę Boga, stała się żywym Fiat, przyjmującym w wierze i miłości to wszystko, co Bóg przygotował dla tej pokornej Służebnicy. W naszym przypadku, najczęściej ta modlitwa zaczyna się i kończy na słowach. Trudno jest nam zawieźć siebie i swoją doczesność Stwórcy i Zbawicielowi. Jeśli nawet, pod natchnieniem Ducha, przychodzi nam na myśl, aby jednak spróbować, zaryzykować i zacząć wypełniać wolę Boga, to obawiamy się osądu ludzkiego, śmieszności, wyobcowania i potencjalnych trudności. Zaproszenie do podjęcia wysiłku wiary, a w ślad za nim dojścia do ostatecznego zwycięstwa odrzucamy lub odsuwamy na później, oczekując na jakiś bliżej nieokreślony i lepszy czas. Nasza wiara nie karmi się, lub czyni to w niewielkim stopniu, słuchaniem i rozważaniem Słowa Bożego. Wciąż grozi nam, że w przeżywanej wierze bardziej szukamy siebie samych niż Boga. Dlatego tak trudno jest nam Go poznawać, wypełniać Jego oczekiwania, pokładać w Nim nadzieję i kochać tą miłością do jakiej jesteśmy wezwani. Jakże inaczej w świetle tych trzech głównych cnót rozbrzmiewają słowa błogosławieństw Chrystusa skierowane do każdego z nas. Taka ikoną życia pełnią błogosławieństw jest Maryja. (...)

Tajemnica Wniebowzięcia przypomina o szczególnej godności naszego ciała. Św. Paweł Apostoł dramatycznie napominał - Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? (...) Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? W otaczającym nas świecie, który kształtowany jest tak, jakby Boga nie było, ludzkie ciało jest z jednej strony poniżane i pogardzane przez pornografię, pijaństwo, narkomanię, eutanazję; z drugiej zaś strony czyni się z ludzkiego ciała nowego bożka, któremu poświęca się cały wolny czas, dostępne środki finansowe. Od kondycji, w jakiej znajduje się nasze ciało uzależniamy odniesienie sukcesu, powodzenie, akceptację, własne dobre samopoczucie. Z pogardą, dezaprobatą, a w najlepszym razie niechęcią patrzymy na naszych bliźnich, którzy nie spełniają wymagań współczesnego kanonu piękna, na starszych oraz schorowa-

cd. str. 8

## Info z Ropicy Polskiej

W niedzielę - 5 września 2004 r. gościliśmy jako Grupa Modlitwy Ojca Pio z Ropicy Polskiej w Tenczynie.

Spotkaniu, konferencji i naszej modlitwie przewodniczył o. Bogusław. Dla nas była to prawdziwa uczta duchowa. Słuchaaliśmy o życiu o. Pio, i o tym jak prowadził ludzi do samego Jezusa.

Był to dla nas święty czas, czas umocnienia, znów na kolejny rok przypomnieliśmy sobie o podstawowej prawdzie, że mamy obowiązek modlić się za wszystkich, którzy stają na naszej drodze życia. Że chcąc zmieniać innych musimy zacząć od naszej własnej przemiany. Przemiany serca. Serca otwartego na działanie Pana Jezusa w nas - serca otwartego na Miłość. Serca wrażliwego na potrzeby bliźniego, jego ból, troski, choroby...

I rozpoczynamy kolejny rok pracy. Jast nas 30 osób. Najmłodszy to gimnazjalista, najstarsi to już dostojne babcie. Ale na opłatku, czy wyjeździe jest wspaniała atmosfera, dobrze się rozumiemy, żartujemy...nie ma wśród nas osób ważniejszych, czy mniej ważnych, wszyscy tworzymy grupę, wszyscy jesteśmy za nią odpowiedzialni, martwimy się gdy kogoś nie ma na spotkaniu.

A spotkanie rozpoczyna się adoracją Najświętszego Sakramentu, potem Msza św, uczestniczymy w niej aktywnie, śpiewem, czytaniem, przygotowujemy komentarze. Uczestniczymy aktywnie, ale i pełnie - wszyscy przyjmują Jezusa do serca. Potem spotkanie, modlitwa w intencjach, o które nas proszono, przygotowanie wspólnych intencji na kolejny miesiąc...zglębienie życia o. Pio, rozmowy dyskusje...

No i dzielenie się informacją o pielgrzymowaniu po grupie i chorych relikwii o. Pio.

A na naszych oczach P. Jezus działa wiele, doświadczaliśmy pomocy osobom bardzo chorym, cudownych uratowań od wypadków, i opieki....

Co roku też pielgrzymujemy razem.

Każdy z nas ma już też małe relikwie, by móc być bliżej grupy, o. Pio, a przez to samego Pana Jezusa...

Jeśli przez naszą posługę ubogacimy parafię, ks. proboszcza, innych, otoczmy modlitwą, to nasze życie zacznie się przemieniać, a głęboko w to ufamy, dlatego też z wiarą podejmujemy nasze codzienne krzyże....

w imieniu grupy Izabela Marondel

Grupa Modlitwy Ojca Pio  
Parafia Miłosierdzia Bożego  
Tel. (018) 352 63 88  
38-300 ROPICA POLSKA 489  
asystent duchowy: ks. Stanisław Makowiecki - prob.  
animator: Damian Marondel tel. (0) 603 874 689  
38-300 Ropica Polska 343  
zast. Marondel Izabela tel. (0) 606 384 968

## Informacja z Gdańska

„Wielkim wydarzeniem na polu charytatywnym było utworzenie i otwarcie w Gdyni przez Gdańską "Caritas" Centrum Pomocy im. św. Ojca Pio, w którym w ramach stacjonarnego pobytu niesiemy pomoc 42 osobom chorym i samotnym.

Jest to pierwszy w Polsce **Dom, któremu patronuje św. Ojciec Pio**, dom o charakterze zbliżonym do Domu Ulgi w Cierpieniu jaki założył ten święty w San Giovanni Rotondo.

Bogu i ludziom niech będą dzięki za to dzieło. Jednoczmy się w działaniu ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, a tych nie brakuje. Czasami nagle odchodzą od nas jak śp. Pan Marek Kotański - symbol troski o najbardziej zagrożonych ludzi."

z listu ks. Arcyb. Gdańskiego na 58 Tydzień Miłosierdzia

## Zbiórka na stypendia

### 5 lecie grupy o. Pio w Nowym Sączu

Kilka tysięcy osób wzięło udział w festynie „Niedziela z o. Pio”, zorganizowanym na stadionie sportowym w Zawadzie przez Grupę Modlitewną o. Pio, działającą przy bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Zbierano pieniądze na stypendia dla uczniów ubogich rodzin.

Zabawę prowadzili Damian Fatowski z Radia Dobra Nowina z Nowego Sączai Katarzyna Smoleń z Małopolskiego Biura Wystaw Artystycznych w Nowym Sączu, wystąpiły zespoły Juhasi ze Szczawnicy, Zespół Wokalno-Taneczny Promyczki z nowosądeckiej fary, prowadzony przez ks. Andrzeja Mulkę, który zaprezentował nowy program (niebawem nagrany zostanie na kolejnej płycie zespołu). Zainteresowaniem cieszyły się konkursy z nagrodami, loteria fantowa i inne atrakcje, w tym pokaz ratownictwa strażackiego.

Do degustacji potraw regionalnych zachęcały panie w strojach regionalnych: Elżbieta Piórek, Elżbieta Mączka i Małgorzata Smajdor.

W grupie modlitewnej działam od 3 lat i zajmuję się oprawą muzyczną nabożeństw jako szefowa scholi - mówi Małgorzata Smajdor. Przeprowadzono konkurs plastyczny „Cud o. Pio”.

Wyniki - 12-15 lat: 1 Agata Leśniara, 2. Marta Ondycz, 3. Jakub Poręba;

10-11 lat: 1. Krzysztof Krzymarski, 2. Kinga Leśniara, 3. Rafał Witkówski;

7-9 lat: 1. Mateusz Gawlik, 2. Daniel Łaś, 3. Monika Homonik; wyróżnienia: Katarzyna Sroka, Szymon Kołcz, Michał Więśławek.

- Ludzie w kryzysowych sytuacjach potrzebują modlitwy i dlatego włączają się w działalność grupy - mówi Maria Ross, przewodnicząca Grupy Modlitewnej. - Gdy taki tłum szturmuje do nieba, to musi coś zdziałać. Działalność charytatywną prowadziliśmy dotychczas na mniejszą skalę. Dochodem z tego festynu chcemy pomóc najuboższym uczniom.

Został również rozegrany mecz piłki nożnej: grupa o. Pio - starostwo.

Drużyna gospodarzy wystąpiła w składzie: Rafał Sierota, Jerzy Basiński, Przemysław Kołbon, Piotr Uznański, Robert Połec, Marek Jabłoński, Krzysztof Gurgul, Andrzej Pazdyk, Jakub Lis, Paweł Stawiarski, Bogusław Zaczyk Grzegorz Tabor, Jarosław Obtutowicz.

Samorządowcy: Bartłomiej Pasiut, Wojciech Lorkiewicz, ks. Józef Wojnicki., Tomasz Drewniak, Marek Oleniacz, Marcin Markiewicz, Przemysław Kunicki, Józef Zygmunt, Jacek Chronowski, Bogusław Donabidowicz, Marek Kmak, Łukasz Lorkiewicz, Waldemar Rempała, Andrzej Łojek.

Sędziował Marian Kuczaj. Mecz wygrała grupa o. Pio 8:2. (rob)

Grupa Modlitwy Ojca Pio  
Parafia św. Małgorzaty  
Pl. Kolegiacki  
33-300 NOWY SĄCZ  
tel. 018/443 56 98 w. 39  
0603 86 62 82  
asystent duchowy: ks. Andrzej Liszka

## PROŚBA kolejna w tym numerze !!!

Szukamy wskazań jak przekroczyć granice między dobrym sercem i dobrymi chęciami a konkretnym działaniem realizowanym rękami sterowanymi przez miłość ewangeliczną.

Niektórym wspólnotom to udaje się dlatego prosimy o wsparcie, by nie wyważać otwartych już drzwi. **Wiele Grup Modlitwy oczekuje na wskazówki jak tworzyć Fundacje** wspomagające materialnie dzieło modlitewne Grup Modlitwy.

## cd. ze str. 6 **Wniebowzięcie NMP**

nych. Doprawdy trudno w nas się w takich momentach doszukać rzeczywistej miłości bliźniego.

Każdy z nas kilka razy w swoim własnym życiu ma możliwość uczestniczenia w ziemskim pożegnaniu bliskich, przyjaciół czy znajomych. Te trudne i bolesne momenty pożegnań, są dla nas kolejnym wskaźnikiem, na ile przeżywamy sercem i życiem naszą wiarę, na ile żyjemy nadzieją na obiecanie przez Chrystusa życie wieczne, na ile przenika rzeczywista miłość do tych, którzy już cieszą się chwałą nieba, a na ile egoistyczna miłość własnej straty.

Jeśli przyrównamy nasze życie do życia Maryi, do życia tych wszystkich, którzy starali się Ją naśladować okaże się, jak wiele jest w nas sprzeczności, niezgody, zapominania o naszym ostatecznym powołaniu, kiedy dostąpimy ostatecznego dopełnienia w Bogu. Mówimy, że Maryja jest naszą przewodniczką w wierze, wzorem nadziei, Matką pięknej Miłości. Słowami oddajemy Bogu chwałę, za piękno i jasność stworzenia, jakim jest Maryja. Tajemnica Jej życia w Bogu i dla Boga jest wciąż tematem wielu prac teologicznych i artykułów. Zastanawiam się jednak, jak wszystkie te mądre słowa, zachęty, praktyki pobożne wszczepiać w codzienne doświadczenie wiary. Jak pamiętać na co dzień, że Chrystus umarł za wszystkich, że to co ofiarował swojej Matce, ofiarował również swoim braciom i siostram, którymi jesteście.

Myślę, że jeśli doświadczenia dorocznych sierpniowych pielgrzymek, uroczystości i świąt maryjnych, rekolekcji wakacyjnych mają przynieść liczniejsze owoce, dostrzegalne przez innych w naszym zwykłym życiu, to potrzeba co dzień, a nie tylko od święta pytać się siebie, na ile udaje mi się żyć cnotami: wiary, otwarcia na Słowo Boże, zawierzenia Bogu, milczenia, pokory, dobroci, czystości, współcierpienia, jedności, pokoju, radości.

Bez podejmowania takiej stałej refleksji i wysiłku kontemplowania postaci Maryi, bez codziennego pokonywania mieszkającego w nas starego człowieka, poprzez coraz silniejsze przyłgnięcie do Boga, kolejny sierpień zastanie nas z pytaniem jakie znaczenie i konsekwencje dla mojego życia ma uroczystość Wniebowzięcia Maryi Panny.

opr. mg/mg

*Dnia 18 września o. Bogusław odwiedził ks. Stanisława Gergonta w parafii pod wezwaniem św. O. Pio w Zagościńcu k.; Wołomina. Oto kilka cytatów z artykułu z NIEDZIELI nr. 10/2004 opisującego historię powstania tej parafii:*

**Rzymsko-katolicka Parafia św. O. Pio  
Zagościeńiec, ul. 100-lecia 99  
prob.ks. Stanisław Gergont  
05-200 WOŁOMIN, tel. 22 - 776 00 23**

### **PARAFIA ŚW. OJCA PIO w ZAGOŚCIŃCU**

Zagościeńiec jest starą wsią wspomnianą już w XV w. Wchodziła ona w skład powiatu warszawskiego i parafii Kobylka. W XVII i XVIII w. był znacznie większy od Wołomina. (..)

Po powstaniu parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Duczkach, Zagościeńiec znalazł się na jej terytorium. Jego mieszkańcy czynnie uczestniczyli potem w budowie kościoła w Duczkach. W kilka dni po kanonizacji o. Pio, bp Kazimierz Romaniuk skierował do pracy w parafii Duczki z zamiarem utworzenia ośrodka duszpasterskiego w Zagościńcu ks. Stanisława Gergonta.

- Poprosiłem Księdza Biskupa, aby ośrodek, a potem parafia, nosiły wezwanie o. Pio - wspomina ks. Gergont. Ordyna-

riusz diecezji warszawsko-praskiej zgodził się.

Ks. Stanisław zamieszkał przy kościele w Duczkach i wspólnie z ks. prał. Zygmuntem Krysztopą, proboszczem Duczek rozpoczął starania o zakup placu pod przyszłą świątynię. Gdy - nie bez trudności - udało się tego dokonać, **13 września 2003 r. plac poświęcono**, a następnie bardzo szybko rozpoczęto budowę domu parafialnego.

W krótkim czasie powstała kaplica, która służyć będzie wiernym do czasu wybudowania kościoła. Kaplica i przyszły kościół są dziełem arch. Iwony Matlingiewicz z Rzeszowa i inż. konstruktora Adama Grodnego. W domu będzie mieszkanie dla księdza proboszcza i wikariusza, kancelaria i salki katechetyczne.

**18 stycznia 2004 r.** Zagościeńiec gościł bp. Kazimierza Romaniuka który odprawił tu pierwszą Mszę św. Wtedy też erygowana została parafia obejmująca Zagościeńiec i Lipinki. Jest zamieszkała przez ok. 3 tys. osób. Tego dnia ks. Gergont przeżył się na stale do Zagościńca.

Od tego czasu w parafii trwa już normalne życie religijne. Codziennie odprawiana jest Msza św., a w niedziele - dzięki wsparciu duszpasterskiemu ze strony przygotowujących się na wyjazd na misje ks. Stefana i ks. Wiesława - nawet cztery. Planowane są śluby, chrzty, był już pogrzeb. Powstają grupy religijne. **Dział 40-osobowa Wspólnota Modlitewna Św. Pio**, są cztery koła różańcowe. Tworzy się zespół służby liturgicznej ołtarza. Ksiądz Proboszcz myśli o powstaniu chóru parafialnego, Bractwa Szkaplerznego i koła Caritas.

Od początku znaleźli się dobrzy ludzie, którzy pomogli. **Parafia Duczki sfinansowała zakup placu, a ks. prał. Wojciech Zdziebłowski, proboszcz parafii św. Patryka w Warszawie ofiarował sprzęt liturgiczny i część wyposażenia kaplicy.** Wiele rodzin pospieszyło z pomocą materialną i wspierały w pracach budowlanych.

Parafia wciąż odmładza się. Na jej terenie osiedlają się nowi ludzie, którzy tu stawiają sobie domy. W tym roku podczas kolędy ks. Stanisław poświęcił 18 nowych domów w Lipinkach i 11 w Zagościńcu. W Zagościńcu są plany budowy nowej szkoły. Większość parafian pracuje w stolicy, problem bezrobocia jest mniejszy niż w wielu innych rejonach.

- Od samego początku jestem otoczony wielką życzliwością moich parafian, z których jestem dumny. Sam nie mógłbym niczego dokonać. Pan Bóg zawsze mnie otacza dobrymi ludźmi. Widać u moich parafian wielką gorliwość o to, aby dom Boży został dobrze wykonany. Wszyscy żywo interesują się placem budowy - podkreśla ks. Stanisław. Gdy stawiano kaplicę, codziennie w czynie społecznym pracowało ok. 20 osób. Ludzie mówili: „**Budujemy dla siebie, dlatego musi być wszystko starannie wykonane**”.

W tej chwili największe przedsięwzięcie, które czeka parafian to budowa nowej świątyni. Fundamenty pod nią najprawdopodobniej będą wykopane w 2005 r. Jest już kamień węgielny. Pochodzi z bazyliki Grobu Pańskiego w Jerozolimie, a poświęcił go Ojciec Święty Jan Paweł II 18 sierpnia 2002 r. w Krakowie.

**Ks. Stanisław ufa w szczególną pomoc patrona parafii św. o. Pio.**

- Całym sercem przyłgnął on do Pana Boga. Gdy zapoznałem się z jego życiem zafascynowało mnie to, jak dużo może na dla Pana Boga zrobić - oddać wszystko, dla siebie nie mieć nic. Chciałbym, aby w naszej parafii realizowało się franciszkańskie zawołanie: **Pokój i dobro**.

Dziś, gdy tyle nieporozumień sąsiedzkich, rodzinnych, myślę, że słowa te są wyjątkowo na czasie. Pokój przekazywać i być dobrym dla innych. Tak przecież czynił o. Pio. **Od początku czuję jego opiekę** - podkreśla Proboszcz najmłodszej w diecezji warszawsko-praskiej parafii i noszącej wezwanie św. Pio.